WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 40. Bochum, piątek, 3 kwietnia 1896. Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze teraz

można odnowić przedpłatę na drugi kwartał 1896 roku.

„Wiarus Polski“

wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Nauką Katolicką“ i „Zwierciadłem“, kosztuje kwartalnie

1 mr. 50 fen.,

a z odnoszaniem do domu 25 fen. więcej.

Kto chce mieć wszystkie numery od początku kwartału, musi zapłacić na poczcie 10 fen.

Polacy na obczyźnie.

Hakatystowski Landbank

berliński, który to w Prusiech Zachodnich zakupił dobra karbowskie, poszukuje w katolickiej „Gelsenkirchener Zeitung“ ochotników na parcele w miejscowości Karbowo, Zmiewa i Bachottek, podnosząc, że to „Gute Brodstellen“ (dobre zapewnienie chleba).

Tak to panowie Niemcy z pod znaku HKT. zwabić pragną Niemców do prowincyj polskich, aby wyprzeć ztamtąd lud polski. Cóż wtedy zewsząd uciskani Polacy mają czynić? Oto zmuszeni tułać się po Niemczech, aby zapewnić sobie i rodzinie kawałek chleba, bo hakatyści i cała armia polakożerców dążą do ogłodzenia Polaków. A gdy Polacy na obczyźnie znajdą kawałek chleba, to i wtenczas niejedni im go zazdroszczą i powiadają, że Polacy tylko chleb tubylcom wydzierać przychodzą. Zapewne to to nikomu przyjemności nie sprawia, że opuszczać musi kraj rodzinny, aby wśród obcych na skromny kawałek chleba pracować. Nikt pewnie też więcej by się nie cieszył, jak właśnie sami Polacy, gdyby wszyscy znaleźć mogli zarobek w Polsce, ale w obec przeciwnej agitacyi, tak prędko to pewnie nie nastąpi. Śmieszne brzmią takie wymówki, boć każdemu wiadomo, że Niemcy właśnie wszystkie najlepsze kąski w Polsce dla siebie zagarnęli.

Velpke w Brunświckiem. Sprawozdanie z czynności rocznej Tow. polsko-katolickiego św. Józefa. Towarzystwo liczyło w końcu zeszłego roku 36 członków. W ciągu roku dało się zapisać 19 członków, wystąpiło 14, do wojska 2, umarło 2, wykluczonych było 7-miu, dla tego, że nie zapłacili składek, więc pozostaje płatnych członków 42. Honorowych członków posiada tow. 2. Dochodu miało tow. 127 marek, rozchodu 95 mr. 25 fen., pozostaje w kasie tow. 31 m. 75 fen. Z chorągwią występowało tow. 8 razy. Na pogrzeb członka Skokalskiego tow. wydało 12 m. i 10 m. na dzieci jego, które zostały wysłane do domu sierót do Halli. Polskiego księdza mieliśmy 2 razy, wspólnie do Komunii św. przystępowało tow. 2 razy; zgromadzeń było 12 zwyczajnych 4 zarządu i 6 nadzwyczajnych. Z gazet abonuje tow. „Wiarusa Polskiego“. Na zgromadzenia uczęszczało przeszło 30 członków. Zabawy miało tow. 2. t. j. rocznicę 25. sierpnia r. z. i małą zabawę w zapusty. Delegacye wysłało Tow. 3 razy. Do zarządu wstąpili na ten rok następujący pp.: Honorowym prezesem jest ks. prob. Thille z Gardelegen, przewodniczącym K. Mencwelt, zast. J. Cieplik, kasyerem A. Andrzejewski, sekretarzem P. Gielarski, chorążym W. Ciesielski, zast. J. Olbrich, asystentami J. Maciejewski i J. Błaszczyk; porządkowymi J. Adamek, K. Prokop i W. Kubicki. Wszelkie listy tyczące się tow. prosimy adresować na ręce przewodniczącego.

Ustawa o podatku stęplowym.

Ponieważ z dniem 1 kwietnia rb. wchodzi w życie nowa ustawa o podatku stęplowym w Prusach, a pominięcie przepisów tejże pociąga za sobą kary pieniężne, równające się cztery razy tak wielkiej sumie jak niezapłacony stępel, przeto uważamy za potrzebne przypomnieć tutaj główne zmiany, jakie zaprowadzono w ustawie. Nawet jeśli okoliczności wykazują, że nie mogło zachodzić oszukaństwo, ani też nie było zamierzonem, następuje kara porządkowa aż do 300 marek.

Nasamprzód należy zważyć, że jeżeli do prowadza się do skutku jakiś interes, powstaje ztąd obowiązek zapłacenia podaku stęplowego tam, gdzie wedle zwyczaju spisuje się formalny kontrakt piśmienny, chociażby to spisanie nie nastąpiło i strony interesowane zastąpiły kontrakt wymianą listów. Szczególnie ważnemi są nowe przepisy co do kontraktów, dzierżawy i oddzierżawienia, najmu i odnajmu. Wzmiankowane kontrakty co do ruchomości i nieruchomości mają stępel w wysokości $^{1}/_{10}$ od 100 czynszu dzierżowy odnośnie komornego. Kontrakty od ruchomych rzeczy do 150 marek wartości, są wedle ogólnych przepisów wolne od podatku stemplowego, gdy tymczasem przy nieruchomościach płaci się stempel tylko o ile umówiony, na rok obliczający się czysz dzierżawy (komorne) wynosi więcej aniżeli 300 mr. Wydzierżawiający (gospodarz) musi prawomocne w ciągu roku kalendarzowego kontrakty zapisać, pojedyńczo, aż do końca stycznia następnego roku w wykazie, który ma zawierać oznaczenie gruntu, nazwisko dzierżawcy, trwanie kontraktu w czasie odnosnego roku kalendarzowego, czynsz, kwotę stęplową i podpisem swoim zaręczyć, że nie zawierał innych kontraktów, podpadających pod ten przepis, oraz dokonać najpóźniej w zmiankowanym przeciągu czasu opodatkowania w urzędzie podatkowym. Wymagane szczegóły można także zdeklarować protokólarnie u władzy podatkowej, od której można także otrzymać wykazy, przeznaczone do wpisywania szczegółów. Za przepisanem zapewnieniem musi władza podatkowa wlepić marki stęplowe i pozbawić ich wartości.

Uchybienia przeciwko tym przepisom podlegają karze pieniężnej w wysokości dziesięciorakiej wartości niezapłaconego stępla, najmniejsza kara zaś wynosi 30 mr.

Wreszcie przypomnieć należy i to jeszcze, że wedle nowej ustawy sami tylko wydzierżawiający i gospodarze, a nie dzierżawcy i lokatorzy są odpowiedzialni przed władzami podatkowemi za przestrzeganie przepisów ustawy i płacenie stępla. Ich samych jedynie spotyka kara za przekroczenie przepisów ustawy.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Starogard. W niedzielę podczas nabożeństwa spłoszyły się konie p. Bukowskiego z Okola, które nie strzeżone stały przed „domem niemieckim“. Wpadły one na rynek, wbiegły przed p. Gapskim na chodnik, pędziły nim ku Jakubowskiemu a gdy chciały wbiedz na drugi chodnik, porwały się osie, wóz znacznie potrzaskany ustał, a konie zatrzymano przed Wollfheimem.

Gniew. Kolej z Morzeszczyna do Gniewu mają z pewnością budować.

Niemcy w Prusach Zachodnich rugują z kościołów śpiew polski zaprowadzając śpiew niemiecki a w najlepszym razie łaciński. Zapaleńcom tym, jakich i w samych Niemczech nie brak, wypowiada według ostatniego numeru „Anzeigera für die katholische Geistlichkeit Deutschslands“ Najprzew. ks Biskup z Hildesheim następujące napomnienie: „Zajścia niektóre powodują mnie do zwrócenia uwagi duchowieństwa parafialnego, aby, wprowadzając śpiew łaciński podczas [illegible] postępowało sobie bardzo ostrożnie i z uszanowaniem życzeń ludu, uprawnionych zwyczajem i religijnem wychowaniem. Nie wątpię wcale o prawomocności wyroków Stolicy św., ale, czy i w jakiej mierze tu i owdzie po dyecezyi usuwanie śpiewu niemieckiego na sumie jest na czasie i praktyczne — tę kwestyę rozstrzygają li tylko względy pastoralne. Czuwanie nad tymi względami należy przedewszystkiem do mnie jako do biskupa, i dla tego jeźliby kto chciał zmienić zwyczaj dotychczasowy, powinien wprzód wyczekiwać mojej uchwały.“

W **Toruniu** szyper Jan Wiśniewski uratował syna odźwiernego z dworca, który z pomostu wpadł do Wisły. Pan Wiśniewski wskoczył do wody z narażeniem własnego życia wyciągnął chłopca, poczem zaniósł go matce na ulicę piekarską. Gdy powrócił nad brzeg, by zabrać wierzchnie odzienie, które był zdjął ze siebie, zanim do wody wskoczył, doznał przykrości, albowiem w tym czasie wyciągnięto mu z kieszeni nóż pamiątkowy i portmonetkę z kilku markami. Pan Wiśniewski otrzyma medal ratunkowy — najzaszczytniejszy z wszystkich medali — ale stanowczo odrzucił propozycyę, daną mu biórze policyjnem co do nagrody pieniężnej, albowiem — jak oświadczył — on życia swego za pieniądze nigdyby nie narażał. Prawdziwie szlachetny człowiek!

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Oborniki. Przed kilku dniami w nocy wybuchł w Boruszynie w stodole gospodarza Michała Sikory pożar. Cała stodoła spaliła się doszczętnie. W stodole, która była na 1000 marek zabezpieczona, znajdowała się sieczkarnia, 8 kop słomy i 2 wozy siana. Wszystko się spaliło. Ogień podłożyła, jak się zdaje, jakaś mściwa ręka. Sprawcy dotąd jednak nie zdołano wykryć.

Piła. Burza z dnia 26 marca sprawiła w okolicy ogromne spustoszenie. Grad padał wielkości jaja kurzego. Pioruny biły w okolicy. W jednej wsi zgorzały od pioruna dwie stodoły, w drugiej obora; jednemu chałupnikowi zabił piorun krowę.

Wągrówiec. Dnia 24 z. m. odbył się egzamin do wyższej sekundy. Z rodaków na-

szych złożyli 12 egzamin, od ustnego zostali uwolnieni pp.: Glabisz Leonard, Huss Józef, Kolczewski Konrad, Lusiewicz Edward, Szołdrski Jan.

Pod Wschową uderzył dnia 26 z. m. grom w pewną zagrodę włościańską, która która skutkiem tego spłonęła doszczętnie.

• Ze Slązka czyli Starej Polski.

Królewska Huta. Przed kilku dniami zmarł nagle pewien 13-letni chłopiec. W dniu śmierci był jeszcze w szkole, gdzie go podobno miał nauczyciel w twarz uderzyć. Przyszedłszy ze szkoły do domu skarżył się na ból głowy, a za godzinę już nie żył. Bytomski prokurator nakazał krajanie zwłok chłopca, aby stwierdzić, czy owe uderzenie było istotnie powodem śmierci.

Piekary. „Katolik“ pisze: Kasa różańcowa a nowa gazeta. Z Piekar donoszą: „W środę odbyło się zebranie członków różańca św. na rajskim dworze, o godz. 2-giej po południu. Chodziło o owe 100 marek na nową gazetę. Większość zebranych, mianowicie kobiet przystała na to, aby owe 100 marek dać. Ks. prob. Nerlich, który tu dotąd nie dawno z Popielowa przybył, a szczególnie wojowniczo jest usposobiony względem „Katolika“, mówił, że pieniędzy w kasie jest dość. Więc moi kochani na złość „Katolikowi“ dajmy nie tylko owe 100 marek, ale jeszcze drugie 100 marek. Te drugie 100 marek pozwolicie wziąść za pokutę, żeście tak ciężko księdza „kapelonka“ obrazili. Niech się „Katolik“ jeszcze więcej szarpie. Przy rozprawach członkowie różańca pp. M. Flak i W. Strzelczyk protestowali przeciw temu, głosząc, że przy założeniu kasy wyraźnie powiedziano, iż kasa ma jedynie służyć na koszta pogrzebowe. Jeśli w kasie jest dużo pieniędzy, to lepiej miesięczną składkę zniżyć, gdyż niejeden z członków będąc ubogim, musi sobie niejako wyżebrać owe 30 fen. co miesiąc.

Lecz na te słowa nie zważano, a zaraz z góry zapowiedziano np. panu Flakowi, że zostanie z różańca wykluczony, skoro nie przystanie. Po zebraniu udało się około 30-tu mężczyzn na probostwo, żądając zwrotu składek zapłaconych, gdyż oni nie pozwolą na wyłożenie pieniędzy na gazetę. Tam ich jednak przyjęto bardzo niegrzecznie, a składek nie wypłacono. Całe to zebranie na rajskim dworze było bardzo burzliwe. Niektóre niewiasty wygadywały na mężczyzn, a ci znów na niewiasty. Ks. prob. Nehrlich odezwał się w takiej chwili do kobiet: „Nie dajcie sobie tego, kobiety, spodobać“. Spodziewamy się, że po takiem zebraniu z kasy różańcowej 100 marek nie wydadzą na gazetę. Choćby nawet większość uchwaliła, to uchwała taka nieważna, bo się sprzeciwia celowi kasy.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Mowa jaką wygłosił minister skarbu Miquel na jednem z ostatnich posiedzeń pruskiej izby panów, nie podoba się nawet oficyalnemu „Hamb. Korr.“ Organ ten pisze, że jest to rzeczą niebywałą, aby pruski minister skarbu występował przeciwko uchwałom parlamentu niemieckiego, kiedy reprezentanci Prus głosowali w radzie związkowej za odnośnym projektem do prawa, podczas gdy uchwały parlamentu nadały tylko rzeczonemu projektowi nieco inną formę.

Petersburg. Deputacye, które przyjmować będzie car w czasie koronacyi, składać mogą chleb, sól i obrazy; żadnych adresów car nie będzie przyjmował. Oprócz duchowieństwa prawosławnego zaproszeni zostali wszyscy jeneralni superintendenci prostestanckich konsystorzy w Petersburgu i Moskwie, dalej arcybiskup warszawski i mohylewski, armeński patryarcha i armeński biskup z Astrachanu.

Paryż. Przy obradach nad kredytem madagaskarskim oświadczył Bourgeois, że Anglia i Stany Zjednoczone zażądały wyjaśnień w sprawie wojny w Madagaskarze. Dotychczas wyjaśnień takich nie mógł rząd francuzki udzielić.

Z wyspy Kuby nadchodzą znów wiadomości niepomyślne dla Hiszpanów. Jak bowiem donoszą do „New York Journal“ z Hawany, zajęli powstańcy fortecę Pinar del Rio. Oddział powstańców, który przed niedawnym czasem przybył na wyspę, na amerykańskim parowcu „Bermunda“, przyczynił się do zdobycia miasta przez przywiezione z sobą działa Hotchkinsa i Gatlinga. Powstańcy cofnęli się, spaliwszy część zdobytego miasta. Co prawda, wiadomości o przebiegu powstania na Kubie, pochodzące z amerykańskiego źródła, nie odznaczają się nadmierną wiarogodnością.

Z różnych stron.

Essen. Ks. kapelan Andrzej Schönenberg został mianowany proboszczem w Seligenthal.

Annen. Górnika W. Korna napadnięto tu onegdaj i pobito niebezpiecznie.

Oberhausen. Pociąg idący z Kolonii do Oberhausen wjechał przy stacyi Langenberg na wóz do paczek. Lokomotywa została tak znacznie uszkodzoną, że musiano ją inną zastąpić.

Mazurska „Gaz. Lud.“ w artykule „Rodzina“ pisze o obowiązku uczenia dzieci po polsku: „Pilnowanie obowiązku tego“ — nadmienia Gazeta — „panujące stonnictwa polityczne uważają jako hardość i upór, albo jako niechęć do państwa niemieckiego, i przypisują jakiejś wielkopolskiej agitacyi. Nawet pismo dla ewangelików polskich wydawane na pół po polsku i po niemiecku, niby dla małżeństw mięszanych, pisze, „iż pan minister Bosse doszedł do tego przekonania, że żądania, stawiane przez ludność polską gdziekolwiek ona istnieje w granicach monarchii pruskiej, są owocem groźnej agitacyi wielkopolskiej, występującej coraz natarczywiej i bezwzględniej, a kierorowanej przez istniejący a niepochwytny komitet agitacyjny“. Otóż komitet ten jest rzeczywiście niepochwytny. Bo jest nim to stronnictwo polityczne, co Polaków chce przerobić na Niemców, i rozbijają polską rodzinę przez germanizującą szkołę i Kościół. Gdyby szkoła i Kościół dały polskiej rodzinie, co dać mają, to niktby nie stawiał żadnych żądań ale dziękowałby Panu Bogu i ludziom. A z tego stronnictwa, kogo tu chwytać, kogo łapać, i mówić mu: tyś winien, na ciebie zanoszę skargę? Potem, któreż to matki polskie chwytać za to, że uczą dzieci swojego języka, i badać ich tak: kto u ciebie zaagitował, żebyś dopełniła matczynego obowiązku swego? Także zdarza się, że spotkasz dzieci, chłopców i dziewczęta, co umieją płynnie czytać po polsku, a gdy się ich zapytasz, kto ciebie nauczył czytać, to one odpowiadają: Ja sam! Ja sam! Kogoż to z tych dzieci chwytać i badać ich, któż zaagitował u ciebie, żebyś uczcił ojca i matkę, ty samouczko, przez wyuczenie się ich języka? To jest agitacyjny komitet prawdziwie niepochwytny — duch rodziny!“

Wynalazek Polaka. Młody inżynier gdański, Polak, Morsztyn, wynalazł sposób zapalania z jednego miejsca centralnego wszystkich podwójnych płomieni żarowych systemu Auera, używanych do oświetlania lokalów. Wynalazek ten nabyła na własność jakaś fabryka południowa-niemiecka, która celem wyrobu, postawiła na czele przedsiębiorstwa jako technicznego kierownika p. Morsztyna.

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

Dotarłszy do Kremlinu, cesarz zwołał wodzów francuskich i ostre czynił im wymówki, że karności nie umieli utrzymać; tłómaczyli się, iż głód i bezczynność zdemoralizowały wojsko i namawiali cesarza, by za przykładem Poniatowskiego iść im pozwolił. Napoleon nie zgodził się na to, chciał z całą armią przedsięwziąć wyprawę na Petersburg, ale nie był jeszcze pewny, którędy pójdzie. Nie chciał dzielić swej armii i nie wszystkim Polakom pozwolił też iść z księciem Józefem; pułk Mieczysława otrzymał rozkaz, by pozostał w Moskwie. Dopiero w miesiąc po powrocie do stolicy carów ruszono w drogę; Napoleon miał zamiar skierować pochód na kraj żyzny, nie zniszczony jeszcze wojną, tymczasem wiadomości, jakie otrzymał o wojskach rosyjskich, skłoniły go, iż zwrócił się na drogę smoleńską. Do tej twierdzy, będącej wówczas w rękach Francuzów, kazał sprowadzić żywność i ciepłe ubranie, tam miał zamiar zatrzymać się parę dni, a potem dopiero powziętą myśl zdobycia Petersburga przeprowadzić.

Wojska z ochotą pomaszerowały, chociaż niebo nie bardzo im sprzyjało; nad ich głowami gromadziły się białe kłębiaste chmury, a kiedy znaleźli się na rozległej pustej równinie, śnieg począł padać grubymi płatami. W niespełna godzinę pola, błonia i łąki tak grubo zasłane zostały białą oponą, iż wodzom trudno było zoryentować się, gdzie są, śnieżna, głucha pustynia ich otoczyła, drogi ni śladu nie było wśród niej. Śnieg oślepiał przytem idących, wpadał za kołnierze, dostawał się do butów; żołnierze nie mając płaszczy, przemokli do koszuli, mroźny wiatr ścinał lodem wilgotną bieliznę, drżeli od zimna, ręce i nogi im sztywniały, wielu nie było w stanie utrzymać karabina skostniałymi palcami i upuszczali go, innym palce przymarzały do broni. Niejeden tracił władzę w nogach i padał na miękkie białe pola, a śnieg sypał mu prędko mogiłę — zostawał samotny na obcej ziemi i nie podniósł się więcej! Nie szemrali jednak, wpatrzeni w głównego wodza, szli z wiarą, że jak do Moskwy, tak i do Petersburga ich doprowadzi.

— Żal mi Francuzów, biedacy pierwszy raz śnieg widzą — mówił Witołd do brata — nam łatwiej znosić kaprysy zimy.

— Znoszą je jednakże dzielnie — odparł Mieczysław.

Noc tymczasem nastała, niepodobna było iść dalej, bo zmęcenie nie dozwalało, a przytem jakże iść, czem się kierować, kiedy ciemno w około, a droga całkiem zasypana! Cesarz wydał rozkaz, by rozbić namioty i rozpalić ogniska; zabrali się żołnierze do pracy, lecz wicher zrywał płótna i obalał wbite w ziemię kołki, a sosny ścięte szablami bohaterów, zwilżone śniegiem, ognia wydać nie chciały. Nie mając innej rady, rozłożyli żołnierze płótna namiotów na śniegu i układli się na nich, wodzowie owinęli się płaszczami, cisza obóz zaległa... Nazajutrz o świcie rozległ się sygnał, wzywający do marszu, kilkuset żołnierzy nie usłyszało go jednak, a gdy towarzysze pochylili się ku nim, by ich obudzić, martwe twarze kolegów powiedziały im: „My z wami nie pójdziem, bracia!“

VIII.

Po wielu dniach, pełnych trudu i niebezpieczeństw, Napoleon dotarł wreszcie do Smoleńska. Zmęczone marszem, głodne i skostniałe wojsko, ujrzawszy mury twierdzy, wydały jednogłośny okrzyk radości, ci co szli w pierwszych szeregach innym wskazywali miasto, jak gdyby ziemię obiecaną ujrzeli. Dla nich była to w istocie ziemia obiecana, która miała ich nakarmić, odziać i ogrzać. Nadzieja jasnych ognisk, przy których mieli niebawem zasiąść, ciepłych izb, w jakich mieli spocząć wygodnie, wróciła im energię, przyspieszyli przeto kroku. Coraz wyraźniej rysują się przed nimi mury miasta, już pierwsze szeregi dotarły do nich; lecz cóż to znaczy? brama zamknięta, wołają na straż, nikt nie odpowiada... Nadzieja ustępuje rozpaczy, słabsi duchem głośno szlochać poczęli, mężniejsi przypadli do bramy. Pod uderzeniami kolb, pięści i kolan, pod naciskiem tułowia pękły wreszcie rygle i zamki i rozwarły się wrota. Płacz ustał w jednej chwili, z okrzykiem tryumfu wkroczyły wojska do miasta, chcą pieśń wdzięczności chórem zanucić, lecz pieśń zamiera im na ustach — głucha cisza, panująca na ulicach Smoleńska, Moskwę im przypomina, Strach ich ogarnął, zaglądają przez okna do wnętrza domów, pusto w nich, pobite szyby świadczą, że tam nikt nie mieszka. Teraz już nie płaczą, nie złorzeczą losowi, lecz stoją osłupiali, czekając, aż cesarz nadciągnie; wszakże obiecywał, iż każe dostawić żywność i ciepłe ubrania do Smoleńska, on wiedzieć musi, gdzie zapasy się znajdują, może kazał je ukryć przed nieprzyjacielem...

Nadciągnął wreszcie Napoleon, kupią się koło niego, pytają, kiedy jeść dostaną, gdzie spoczną.

— Cierpliwości! — odpowiada im — zaraz mieć będziecie wszystko, czego wam potrzeba. — To mówiąc wysłał oficerów, by się dowiedzieli, gdzie zamówione przez niego prowianty i ubrania pochowano, a tymczasem kazał żołnierzom umieścić się w pustych domach Smoleńska. (Ciąg dalszy nastąpi).

Szan. Czytelnikom i Przyjaciołom naszym życzymy wesołego Alleluja.

OD REDAKCYI.

Do Kolonii, Bruchu itd. Nadesłane listy itd. zamieścimy po świętach.

Od Ekspedycyi.

Wysyłkę obrazów „Poczet książąt i królów polskich“ już rozpoczęliśmy. Zamówień jest znaczna liczba, to też kilka dni potrwa, zanim wszystkie roz ślemy. Zamawiać można wciąż jeszcze.

Otrzymaliśmy co następuje:

Dla p. Stańki w Langendreer. Módlmy się za tych, co kłamią, co dają powód do procesów, co się bez potrzeby pro esują. co lżą bliźnich, a najwięcej módlmy się za nas samych grzeszników. Ks. Liss.

Doniesienia kościelne.

W uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, dnia 5 kwietnia r. b.: 1) Z rana od godz. 7 sposobność do spowiedzi św. 2) W tumie po uroczystem nabożeństwie o godz. wpół do 10 błogosławieństwo papiezkie. 3) W kościele Panny Maryi na ul. Kupfergasse o godz. 11 msza św., którą we wszystkie niedziele i święta regularnie odprawiam, z wyjątkiem tej niedzieli, gdy nabożeństwo polskie przypada w Elberfeldzie. 4) Po południu nabożeństwo do Najsłod. Serca Jezusowego podług „Wspólne modlitwy“, — pieśń wstępna: „Wesoły nam dzień“, pieśń końcowa: „Chrystus zmartwychwstan jest“.

Po skończonem nabożeństwie na sali posiedzeń przemowa przewodniczącego, poświęcenie pokarmów przysposobionych, rozdzielenie święconki pomiędzy członków i gości. Radość wielka, gdy Polacy żołnierze licznie na zebrania przybywają. Wielka to dla nich korzyść i ochrona przed zepsuciem. Ks. Leichert.

Nabożeństwo polskie.

W **Eisleben** I od 4 do 7 kwietnia.
W **Oberröblingen a. S.** I od 7 do 13 kwietnia.
W **Halle** I od 4 do 9 kwietnia.
W **Bitterfeld** I od 9 do 16 kwietnia.

Kontrole wiosenne.

Dla obwodu wojtowskiego Barop i dla gminy Hombruch z obwodu wojtowskiego Kirchhoerde.

Punkt zborny: Baroper Heide przy stacyi Barop.

7 kwietnia o g. 9½ dla piech. prow. z lat 1883 do 1888.
7 kwietnia o g. 10½ dla piech. prow. z lat 1889 do 1895.
8 kwietnia o g. 9½ dla gwardyi i broni specyalnej z lat wszystkich.
8 kwietnia o g. 10½ dla wszystkich rezerwistów i superrewidendów.

Dla obwodu magistrackiego Hoerde.

8 kwietnia o g. 9 dla piech. prow. z lat 1883 do 1886.
8 kwietnia o g. 10 dla piech. prow. z lat 1887 do 1890.
8 kwietnia o godz. 11 dla piechoty prow. z lat 1891 do 1895.
9 kwietnia o godz. 9 dla gwardyi i broni spec. z lat 1883 do 1888.
9 kwietnia o g. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1889 do 1895.
10 kwietnia o g. 9 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1883 do 1889 t. j. tych rezerwistów, którzy się rodzili w latach 1866 do 1869.
10 kwietnia o g. 10 dla rezerwistów uzupełniających z lat 1890 do 1895 t. j. tych rezerwistów, którzy się rodzili w latach 1870 do 1875 i dla wszystkich superrewidendów.

Dla gmin Kirchlinde i Westrich z obwodu Lütgendortmund, Merklinde i Frohlinde z obwodu Castrop, oraz Marten i Rahm z obwodu Dorstfeld.

Punkt zborny: Plac szkolny w Kirchlinde.

9 kwietnia o godz. 9½ dla piech. prow. z lat 1883 do 1888.
9 kwietnia o g. 10½ dla piech. prowincyonalnej z lat 1889 do 1895.
10 kwietnia o g. 9½ dla gwardyi i broni spec. z lat wszystkich.
10 kwietnia o g. 10½ dla wszystkich rezerwistów uzupełniających i supperrewidendów.

Dla burmistrzowstwa Altendorf.

Punkt zborny: Plac przed ratuszem w Altendorf.

7 kwietnia o godz. 8 dla piech. prow. z lat 1895 do 1891.
7 kwietnia o g. 9½ dla piech. prow. z lat 1890, 1889 i 1888.
7 kwietnia o g. 11 dla piech. prow. z lat 1887 1886 i 1885.
7 kwietnia o godz. 12½ dla piech. prow. z lat 1884 i 1883.
8 kwietnia o g. 8 dla wszelkiej broni (wyjąwszy piechotę prow. i rezerwistów) z lat 1895 do 1889.
8 kwietnia o g. 9½ dla wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwistów) z lat 1888 do 1883.
8 kwietnia o g. 11 dla wszystkich rozerwistów z lat 1895 do 1890.
8 kwietnia o g. 12½ dla wszystkich rezerwistów z lat 1889 do 1883.

Dla okręgu Weitmar.

Punkt zborny: sala wdowy Schlett w Weitmar.

10 kwietnia o g. 9 dla piech. prow. z lat 1883 do 1895, z wyjątkiem tych, którzy w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1884 r. wstąpili.
10 kwietnia o g. 11 dla gwardyi i broni spec. z lat 1883 do 1895, z wyjątkiem tych, którzy w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1884 wstąpili, dla wszystkich superrewidendów i rezerwistów uzupełniających z lat 1883 do 1895.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro 2. Quartal 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

_______________ 1896

Dra. Fernest'a Esencya życia.

Skład główny: C. Lück w Kołobrzegu (Colberg.)

Pewna pomoc

przeciw wszystkim chorobom powstałym z powodu lichego trawienia i nieprawidłowej czynności organów krwionośnych a mianowicie **kurcz żołądka, katar żołądka, zaflegmienie, brak apetytu, womity, hemoroidy, zatwardzenie, ból głowy, wyrzuty skórne, kurcze reumatyzm i wiele innych.**

Żaden środek tajemniczy, części składowe są do każdej flaszki z sposobem użycia i poniżej dodane!

Rp. Aloes 75,0, Rad. rhei chin. 120,0 Flor. cinae 75,0, Gum. ammoniac. 65.0, Agaric. 65.0, Electuar. theriacal. 80.0, Croc. gatin 7.5, Rad gentian 85.0, Concis. et contus. digere cum spiritu 1500,0, 96 volumina alkoholis continente per quatuordecim dies, exprime, adde aqua destillata quantum satis, ut liquor 30 volumina alkoholis contineat ad finem filtra.

Dr. Fernesta Esencya życia jest środkiem ogólnym, który wskutek długoletniego doświadczenia uzyskał wziętość pomiędzy chorymi, których na setki liczyć można, ponieważ w cierpieniach, wywoływanych złem trawieniem i przeszkodami w funkcyonowaniu organów krwistych, okazał się zawsze leczącym, co się przez to stwierdza, że **Dr. Fernesta Esencya życia** reguluje stolec, wzmacnia żołądek, krew czyści i rozrzadza, takim sposobem wzmacnia wszystkie organy trawienia i krew tworzące.

Chcąc usunąć zastarzałe choroby, jest koniecznie potrzebnem, takich lekarstw używać, które na ludzki organizm tak działają, jak właśnie cierpienia i dolegliwości tego żądają. Zapewne już jest każdemu dostatecznie znanem, jak wielki wpływ na całki organizm człowieka, sposób żywienia się jego wywiera, tak samo jak i niestrawienie potraw jest najczęściej początkiem chorób, lecz bardzo mało zwracamy na to uwagi. Nadurzanie, zatwardzone z bólem w krzyżach, ściskanie piersi, kwaśne odbijanie, gorzki smak, brzydzenie się, wymioty, ociężałości i rwanie w członkach, żganie w bokach, ból głowy, mdłości itd. są oznaki, że organa mające potrawy strawić, nie są w właściwym porządku. — Jeżeli cierpiący nie stara się chorobę tę zaraz przy powstaniu usunąć przez lekarstwa, pociąga ona w dalszym czasie rozmaite inne choroby po za sobą.

Dla tego można się następstw do choroby napewno pozbyć, używając prawdziwej **Dr. Fernesta Esencyi życia**, która się składa tylko z takich ziółek itd., które podług zdania znakomitych lekarskich osobistości, szczególnie przy rozmaitych cierpieniach żołądka lub też cierpiących na różne dolegliwości podbrzuszne, ujmowały i zarazem usuwały cierpienia, jak to codziennie mi nadsyłane uznania dowodzą, a więc z tego wynika, iż polecam cierpiącej ludzkości taki środek uzdrawiający, któremu żaden się przyrównać nie jest w stanie, dla tego też powinien w każdym domu się znajdować.

Dalej jest Esencya ta, która tak skutecznie działa, nieomylnym środkiem naprzeciw wyrzutom, wycieńczeniu, brakowi apetytu, astmie, biciu krwi do głowy i do piersi, blednicy, braku krwi, cierpieniom gruczołów, rozwolnieniu, (zimnej, żółciowej i nerwowej) febrze, białym upławom, darciu, hemoroidom, zatwardzeniom, biciu serca, kaszlowi, kurczom, bólowi głowy, ubezwładnieniu, kurczom żołądka (w ogóle cierpieniom żołądkowym), cierpieniom nerw wszelkiego rodzaju, reumatyzmowi i t. d.

Pół łyżeczki rano i na wieczór zażyć, wzmacnia, apetyt a zapobiega zatwardzeniu. Jednę łyżeczkę pełną, przy silniejszej naturze cokolwiek więcej, wywołuje powolny stolec i rozwalnia zatwardzenia i zatkania podbrzuszne. Od wielu lat już Esencya uzdrawiająca Dr. Fernesta zjednała sobie sławę światową, popieraną bywa przez pierwsze lekarskie osobistości z przyczyny tej, iż wskutek używania jej przy chorobach, prawie zawsze następowało polepszenie. Esencya ta nie powinna braknąć w żadnej familii, w żadnym domu, szczególnie w gospodarstwach, dobrach lub też w mniejszych miejscowościach, w których pomoc lekarska nie zaraz jest pod ręką. Tanim kosztem więc można wielkiemu złemu zapobiedz, gdyż jak już wyżej wspomnieliśmy, nic tak wielkiego szkodliwego wpływu na rozwój wszelkich chorób nie wywiera, jak właśnie przeszkody w trawieniu, a przeciw temu właściwie działa znakomicie i skutecznie **Dr. Fernesta Esencya życia.**

Dr. Fernesta Esencya życia może być używaną w winie, czystej wódce, wodzie, lub cukrze, albo też bez domieszki.

Ażeby się uchronić przed bezwartościowemi naśladownictwami, zwracam przedewszystkiem uwagę na to, że jedynie te butelki zaopatrzone z obok stojącą marką ochronną

prawdziwą Dr. Fernesta Esencyą życia zawierają.

Dra Fernesta Esencya życia jest do nabycia w butelkach po 50 fenygów, 1 marce, 1,50 marce i 3 marki.

W użyciu od lat wielu: Tysiące świadectw i uznań potwierdzają skuteczność.

Ponieważ moja żona już od dłuższego czasu licho trawi i cierpi na powstające z tąd skutki, a pańska dra. Fernesta esencya życia najlepsze wyświadcza usługi, przeto proszę o łaskawe nadesłanie mi tej medecyny. (Następuje zamówienie.)

Haven (Ems), 14. sierpnia 95.
H. Schimmöller, nauczyciel.

Pańską dr. Fernesta essencyą życia potrzebowałem już przed 10 laty i zostałem wyleczony. Ponieważ od dłuższego czasu cierpię na łupież na rękach i różne środki nic mi nie pomogły, przeto proszę Pana o nadesłanie swego środka. (Następuje zamówienie.)

Berlin N. W. Baudelstr. 39, 8 czerwca 1895.
W. Oehlke, gościnny.

Moja matka cierpiała bardzo na ból głowy, brak tchu, w ogóle była cała chora. Kilka lekarstw używała matka bez skutku, dopiero dr. Fernesta essencya życia, wyleczyła matkę zupełnie, dla tego środek ten mogę sumiennie polecić.

Gribow p. Züschaus (Pom.), w czerwcu 1895.
Anna Jakubek.

Szan. Panu donoszę, że przez użycie dr. Fernesta essencyi życia zostałem od mych cierpień żołądkowych zupełnie uwolniony. Aby w przyszłości tej chorobie zapobiedz, proszę o przysłanie mi trzech flaszek.

Dom. Lenske p. Paulinenaue, 9 maja 1895.
Aug. Radau.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy mym kaszlu bardzo skuteczną. (Następuje zamówienie.)

Osnabrück 2 listopada 1894.
W. Hölschermann.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy wszystkich mych cierpieniach bardzo skuteczną, za co niniejszem me serdeczne składam podziękowanie. (Następuje zamówienie.)

Prossen p. Rhein. Prus. Wsch., 22 lutego 1895.
M. Szalkowski, gospodarz.

Pańskie środki domowe, okazały się przy mych cierpieniach płuc i żołądka jako bardzo skuteczne.

Brunschwig p. Cottbus, 19 czerwca 1894.
Gustaw Braunasche, inwalida.

Ponieważ dr. Fernesta essencya życia we wszystkich chorobach w mej familii ze skutkiem używałem, to też teraz bez niej obyć się nie mogę. (Następuje zamówienie.)

Altensalzwedel p. Kuhfelde, 23 stycznia 1895.
Wilh. Grohmeyer.

Donoszę Panu, że me cierpienia reumatyzmowe ustąpiły już prawie zupełnie po użyciu jednej flaszki pańskiej dr. Fernesta essencyi życia i dla tego proszę (następuje zamówienie.)

Jessen p. Gassen N. L., 1 września 1894.
A. Wojtaski.

Przysłana mi niedawno dr. Fernesta essencya życia, okazała się przeciw mym cierpieniom żołądka bardzo skuteczną, dla tego proszę (następuje zamówienie.)

Langendreer p. Bochum, 17 kwietnia 1894.
G. Zieliński.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się przy różnych cierpieniach mej matki (chorobie żołądka, wątroby, zatwardzeniu) bardzo skuteczną. (Nast. zamówienie.)

Oberschefflenz (Amt Mosbach), 26 kwietnia 1895.
Józef Geissler.

Pańską dr. Fernesta essencyę życia używałem przeciw mym cierpieniom ze skutkiem i innym także ją poleciłem. (Następuje zamówienie.)

Strassburg U. M., 19 marca 1895.
Aug. Wegener.

Z polecenia p. J. Wellemsa dziękuję Panu jaknajgoręcej. Pan W. był już rok bardzo na żołądek chory, ale po użyciu dr. Fernesta essencyi życia już w 14 dniach zupełnie wyzdrowiał. Z tej pzzyczyny proszę i ja (nast. zamówienie.)

Liesenich p. Blankenroth, 13 marca 1895.
Piotr Zirwes.

Penieważ panńska dr. Fernesta essencya życia, której już częściej używałem okazała się skuteczną, przeto (następuje zamówienie.)

Ehlenbruch p. Lage, 7 lutego 1895.
Henryk Schäfer.

Ponieważ pańskiej dr. Fernesta essencyi życia daję pierwszeństwo przed wszystkiemi innymi medycynami, przeto proszę (następuje zamówienie.)

Flarchheim p. Mülverstedt, 27 grudnia 1894.
W. Schlunk, właściciel młyna.

Pańska dr. Fernesta essencya życia okazała się tu nadzwyczaj skuteczną przeciw kurczom. Proszę mi przysłać jeszcze (następuje zamówienie.)

Drezno, Stiftstr. 7, 5. kwietnia 1894.
Otto Carl.

Od blisko dwóch lat cierpiałem na żołądek i na brak apetytu. Dowiedziałem się wtedy o pańskiej dr. Fernesta essencyi życia i już po zużyciu jednej flaszki czuję się zupełnie zdrowym.

Borbeck p. Essen, 27 stycznia 1894.
Jan Rautschus, górnik.

Dziękuję za rzeczywiście zadziwiająco skutkującą pańską dr. Fernesta essencyą życia. Wrażenie, jakie ona sprawiła w kołach mych krewnych i znajomych jest wielkie. Szczególnie skuteczną okazała się essencya u tych, co cierpieli na zatwardzenie.

Schlawe w Pom., 24 stycznia 1894.
Görlach, zwrotniczy.

Już 18 lat cierpię na żołądek, mimo wód, i różnych lekarstw. Udało mi się pozyskać pańską dr. Fernesta essencyą życia i już po użyciu jednorazowem owej medycyny, niepowtórzyły się womity, które dawniej 2 i 3 razy dziennie miałem, apetyt powrócił i jestem teraz zupełnie zdrów. (Następuje zamówienie.)

Gothenburg w Szwecyi, 6 listopada 1894.
G. B. Mandahl.

Donoszę Panu wesołą nowinę, że pańska dr. Fernesta essencya życia w cierpieniach żołądkowych mej matki bardzo była skuteczną, za co niniejszem serdeczne składam podziękowanie.

Alt-Friedland p. N. Trebbin, 24 marca 1894.
Juliusz Dumke.

Pańska wyśmienita dr. Fernesta essencya życia poskutkowała bardzo prędko przeciw mym cierpieniom hemoroidalnym.

Seidenburg O.-L., 18 listopada 1894.
P. Osburg, drukarnia.

Składy: W **Bochum** u aptekarza Bertsch, w starej aptece, u aptekarza Hornung, w „Engel-Apotheke" oraz we wszystkich aptekach w **Altenbochum, Annen, Bruch, Castrop, Eickel, Gelsenkirchen, Harpen, Herne, Linden, Langendreer, Ueckendorf, Wattenscheid, Wanne, Weitmar, Werne, Witten.** — Skład główny: **C. Lück, Kołobrzeg** (Colberg).

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").